

ZBIGNIEW BOKSZAŃSKI
Uniwersytet Łódzki*

ZMIANA SPOŁECZNA I JEDNOSTKA WE WSPÓŁCZESNOŚCI

Streszczenie

Z wielu powodów zmiana społeczna jest jednym z najważniejszych, lecz także wewnętrznie zróżnicowanych obszarów badań w socjologii współczesnej. Uzasadnione wydaje się w związku z tym przyjęcie założenia, że na tę szeroką dziedzinę badań składają się trzy nurty poszukiwań. Pierwszy z nich dotyczy strukturalnych determinant zmiany społecznej. Drugi koncentruje się wokół mechanizmów samej zmiany. Natomiast trzeci zajmuje się rezultatami lub efektami zmiany społecznej.

Analiza prezentowana w artykule koncentruje się wokół rezultatów zmiany społecznej, które traktowane są jako istotne czynniki kształtujące status i egzystencjalną sytuację jednostki w ciągu ostatnich dekad.

Teoretyczne i metodologiczne zróżnicowanie studiów nad rezultatami zmian społecznych powoduje, że w analizie uwzględnione zostają wnioski płynące z trzech perspektyw badawczych.

Pierwsza z nich, związana ze studiami R. Ingleharta i zespołu World Values Survey, wskazuje na zasadniczą zmianę systemu wartości młodszych generacji.

Druga z perspektyw rozwijana głównie przez A. Giddensa i U. Becka bada konsekwencje procesów tzw. „radikalizacji nowoczesności”.

W centrum trzeciej perspektywy znajduje się teza głosząca, że społeczeństwa Zachodu wkroczyły w okres głębokich i gwałtownych społecznych oraz ekonomicznych transformacji. Transformacje te – utrzymują rzecznicy tej orientacji badawczej – doprowadzą w nieodległej przyszłości do „końca świata, który znamy”, jak wyraził to I. Wallerstein w tytule swojej książki.

* Prof. dr hab., Instytut Socjologii, Katedra Socjologii Kultury; e-mail: zboksz@uni.lodz.pl

Słowa kluczowe: zmiana społeczna, postmodernizacja, indywidualizm, radykalizacja nowoczesności, społeczeństwo ryzyka, globalizacja, współczesny kapitalizm

Problematyka zmiany społecznej znajduje się bez wątpienia wśród zagadnień stanowiących przedmiot szczególnego zainteresowania socjologów. Dzieje się tak z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, zmiana społeczna, a ściślej niepokoje i obawy z nią związane w początkach XIX wieku były głównym czynnikiem powołującym do życia, czy wręcz konstytuującym, tę dyscyplinę oraz kształtującym jej podstawowe pojęcia i obszary badań. I z tej racji zmiana społeczna na trwałe wpisana jest w nurt prac badawczych socjologów. Po wtóre, i to jest równie istotnym powodem, współczesność dostarcza szczególnie wielu argumentów przemawiających za umieszczeniem zmiany społecznej na czołowym miejscu wśród priorytetów badawczych socjologii. Skłania do tego zarówno wielość czynników wiodących do zmian społecznych, jak i ich intensywność i rozległość. Warto podkreślić także, że od połowy XX wieku w badaniach empirycznych i w refleksji teoretycznej zaczęto wyraźniej zwracać uwagę nie tylko na szybkość, z jaką pojawiają się coraz to nowe zjawiska w życiu społecznym, lecz także na brak kontroli nad nimi i rosnące zaniepokojenie wieloma ich konsekwencjami demograficznymi, ekonomicznymi i politycznymi. Wymieńmy tak znaczące procesy, jak starzenie się europejskich populacji, następstwa zmian w sferze zatrudnienia i form pracy, przemiany struktury społecznej i rosnące stopy zachowań patologicznych, wydatne osłabienie tradycyjnych sposobów funkcjonowania kontroli społecznej, rosnący brak akceptacji dla instytucji politycznych czy postępująca laicyzacja, skłaniająca kościoły do podejmowania trudów nowej ewangelizacji [por. Fukuyama 2000].

Te względnie łatwo obserwowalne następstwa procesu intensyfikacji zmian społecznych we współczesności, pojawiające się na „poziomie makro”, dokumentują wyniki licznych studiów empirycznych. Towarzyszą im także różnorodne analizy konsekwencji zmian społecznych występujących na „poziomie mikro”, a więc w sferze grup pierwotnych i biografii indywidualnych, przekładające się np. na kształtowanie odmiennych niż dotąd „strategii życiowych”, a skutkujące przemianami form życia rodzinnego czy ewoluowaniem w trudno przewidywalnym kierunku instytucji małżeństwa. Kumulujące się w związku z tym zmiany wielości indywidualnych rozstrzygnięć w sferze wyborów normatywnych, stosunku do instytucjonalnych regulacji życia społecznego i deklarowanych preferencji światopoglądowych zmieniają w efekcie zarówno status jednostki *vis a vis* zbioru

rowości, jak i znaczące właściwości jej egzystencji w społeczeństwach Zachodu na przełomie XX i XXI wieku. Pojęcia przydatne dla tego kierunku analiz proponuje m.in. Jean-Claude Kaufmann [Kaufmann 2004]. Kwestie te zakreślają krąg zagadnień, którymi zajmiemy się w dalszej części artykułu. Wielość publikacji i różnorodność problematyki badawczej dotyczącej procesów zmian społecznych powoduje, iż zamierzamy przedstawić przede wszystkim główne – naszym zdaniem – kierunki przemian statusu jednostki we współczesności, rezygnując ze szczegółowych odwołań do analiz empirycznych.

JEDNOSTKA A ZMIANA SPOŁECZNA – MODELE ANALIZ

Powiedzmy jednak najpierw, że w najczęściej spotykanych ujęciach zmiana społeczna to wszelka istotna zmiana struktur społecznych, norm i zwyczajów, instytucji społecznych, ról społecznych, a także wartości wyznaczających ludzkie działania, plany życiowe i światopoglądy [por. Sztompka 2005: 24]. Sądzymy, iż w socjologii ostatnich dekad odpowiedzi ważne dla pytań o zmiany statusu jednostki i podstawowych właściwości jej społecznej egzystencji pojawiają się na gruncie trzech różnych orientacji teoretycznych. Nie wydaje się, aby ta różnorodność podejść była zbędna. Przeciwnie – wiele przemawia za tym, że każda z tych trzech orientacji może być pojmowana jako znacząca, odmienna perspektywa badawcza umożliwiająca dostrzeżenie nowych, nie postrzeganych z innych punktów widzenia, uwarunkowań i skutków procesów zmian społecznych. Zgodnie z tym przekonaniem będziemy poszukiwali odpowiedzi na interesujące nas pytania, kolejno na gruncie każdej ze wspomnianych, odmiennych perspektyw badawczych. Przedtem krótko o tym, czym są wspomniane trzy perspektywy właściwe socjologicznym analizom procesów zmiany społecznej we współczesności i czym różnią się właściwe im punkty widzenia.

Pierwszej z tych perspektyw nadajmy miano modelu *ewolucjonistycznego*, gdyż odwołuje się ona do klasycznych tez sformułowanych najwcześniej w ewolucjonizmie. Model ten jest bowiem po pierwsze, ukierunkowany na analizowanie wpływu czynnika sprawczego w postaci rozwoju gospodarczego determinującego proces zmiany społecznej. Po drugie, jest mu właściwe myślenie kategoriami stadiów rozwojowych i zarysowanie w związku z tym ogólnego, czy uniwersalnie stosowalnego, schematu rozwoju, umożliwiającego określenie stopnia czy poziomu zaawansowania cywilizacyjnego każdego badanego społeczeństwa i odpowiadających mu instytucji, wartości i sposobów życia. Na gruncie współczesnej socjologii najbardziej empirycznie ugruntowaną wersję tego modelu reprezentuje Ronald Inglehart i kierowany przez niego, imponujący swoim za-

kresem, praktycznie ogólnoswiatowy – w ostatnich latach – program badawczy *World Values Survey* realizowany w kolejnych „falach” od lat 80. XX wieku [Inglehart 1977, 1990, 1997, 2003]. Centralnym punktem tego programu jest analiza skutków postępującego procesu „modernizacji”, pojmowanego jako transformacja postaw i systemów wartości w kilkudziesięciu (a ostatnio ponad stu) krajach na wszystkich kontynentach w związku z rozwojem gospodarczym i poziomem życia ich obywateli. Zebrany obszerny materiał empiryczny wskazuje, że rozwój cywilizacyjny i rosnący dobrobyt ekonomiczny – o ile są stabilne i długotrwałe – transformują wartości jednostek i społeczeństw w sposób w dużym stopniu przewidywalny. A tej przewidywalności i podobieństwa drogi rozwoju nie przekreślają odrębności historyczne, polityczne i kulturowe poszczególnych społeczeństw.

Drugi z tych modeli – nazwijmy go, sięgając do prac A. Giddensa, modelem *radykalizacji nowoczesności* – służy do realizacji innych celów poznawczych. Model ten – odnoszony głównie do krajów Zachodu – wspiera się na założeniu, że ramy współczesności wyznacza złożony system dynamicznych relacji społeczno-gospodarczo-kulturowych nazywany nowoczesnością. Nowoczesność w tym ujęciu to ten sposób prowadzenia i organizacji życia społecznego, którego początki pojawiły się w Europie w XVIII wieku. Zasadnicze cechy nowoczesności – zdaniem wielu autorów – opisują takie właściwości, jak: racjonalność, indywidualizm, wzrost znaczenia nauki i rozwój techniki, sekularyzacja, gospodarka rynkowa i wolny rynek, złożoność struktur społecznych, upadek tradycyjnych autorytetów, rozwój systemów biurokratycznych [Sztompka 2002: 558–567]. Kierunek analiz współczesności natomiast wyznacza teza, iż – jak twierdzi Giddens – współczesność to epoka, w której cechy nowoczesności ulegają większemu niż dotychczas wyostreniu i obligatoryjności [Giddens 2008: 2]. Innymi słowy, badając współczesność, powinniśmy dostrzegać w niej swoistą determinantę zmiany społecznej w postaci głęboko sięgającej w życie ludzi tendencji do radykalizacji czy maksymalizacji cech nowoczesności. Dodajmy, tendencji wynikającej z dynamiki nowoczesności jako systemu społeczno-kulturowego. Warto wspomnieć przy tym, że J. Schumpeter pisał kiedyś, iż kapitalizm – tak ściśle związany z nowoczesnością – jest w istocie formą zmiany gospodarczej i nigdy nie może mieć charakteru stacjonarnego [Schumpeter 1995: 101].

Trzeci z modeli analiz zmiany społecznej – dla wyraźniejszego wskazania na jego kluczową właściwość – nazwijmy *modelem socjologicznej eschatologii*. Eschatologia to – jak wiadomo – w doktrynach religijnych wiedza o końcu i rzeczach ostatecznych. Przekonanie o potrzebie analiz zjawisk ludzkiego świata w kategoriach, oczywiście nie końca świata, ale końca pewnej epoki

dostrzeżemy bez trudu w pracach wielu autorów. A znaczenie tego przekonania podkreślają nawet tytuły prac. F. Fukuyama przekonywał nas o końcu historii; jest także autorem książki *Koniec człowieka* [Fukuyama 1996, 2004]. Jeremy Rifkin opublikował *Koniec pracy*, a Manuel Castells *Koniec Tysiąclecia* [Rifkin 2001; Castells 2009]. Immanuel Wallerstein jeszcze jako prezydent Światowego Stowarzyszenia Socjologicznego wydał wpływową i zdumiewającą przenikliwością prognoz książkę *Koniec świata jaki znamy* [Wallerstein 2004]. Rzecz zresztą nie w tytułach. W tym modelu analiz zmiany społecznej dominuje perspektywa śledzenia skutków postępującego w gwałtowny sposób załamania dominujących i trwających do niedawna zasad ładu społecznego i struktur instytucjonalnych. Różnorodność czynników wiodących do tego załamania i jego w części już realizujący się proces ma zmienić dość gruntownie sytuację jednostki i wzory jej relacji ze światem społecznym.

Te zwięźle przedstawione modele współczesnych socjologicznych analiz zmiany społecznej wyznaczają równocześnie porządek dalszej części artykułu. Będziemy bowiem starali się, sięgając do dorobku powstałego na gruncie każdego z tych modeli, przedstawić najbardziej znaczące odpowiedzi na sygnalizowane wcześniej pytania o status jednostki i podstawowe właściwości jej egzystencji na przełomie XX i XXI wieku.

MODEL EWOLUCJONISTYCZNY – INDYWIDUALIZACJA JEDNOSTKI

Rozpocznijmy zatem od *modelu ewolucjonistycznego* i wniosków płynących z badań międzynarodowego zespołu pracującego pod kierunkiem Ronalda Ingleharta. Już w latach 70. XX wieku dostrzeżono, że wartości młodszych pokoleń krajów Zachodu, wychowywanych w czasach dobrobytu ekonomicznego, dość istotnie różnią się od wartości pokoleń ich rodziców i dziadków wychowanych w czasach niepewności ekonomicznej i bytowej. Zaobserwowane różnice były na tyle doniosłe, systematyczne i powszechne, że sformułowano tezę o dokonującej się przemianie wartości. Przemianę tę nazwano nawet „the silent revolution” [Inglehart 1977]. Jednym z powodów odniesień do pojęcia rewolucji były wydarzenia przełomu lat 60. i 70. na kampusach uniwersyteckich w wielu krajach Zachodu. Kolejne fale badań w kilkunastu krajach wskazywały, że w pokoleniach wychowywanych po II wojnie światowej w warunkach kształtującego się dynamicznie „welfare state” stopniowo zaczęły narastać, a w końcu przeważać wartości zasadniczo różne od tych, jakie dominowały w pokoleniach starszych. Były to wartości nazwane przez Ingleharta wartościami „postmaterialistycznymi”.

mi”. Wartości te nie były związane z przetrwaniem i priorytetami materialnymi w życiu jednostek, a z celami i preferencjami pozaekonomicznymi, takimi jak swoboda wypowiedzi, chęć nieskrępowanego wpływu na własny los, otwartość na nowe idee, tolerancja wobec wszelkich mniejszości, przekonanie o braku absolutnych kryteriów dobra i zła czy równouprawnienie płci, by wskazać tylko na najważniejsze spośród nich.

Wyrazistość obserwowanych zmian i rozległe zasoby dostępnych danych empirycznych skłoniły badaczy do stworzenia teorii umożliwiającej ich wyjaśnienie. Ta rozbudowana teoria zakłada przede wszystkim, że indywidualne priorytety i strategie biograficzne jednostek odzwierciedlają w istocie taką oto znaną w ekonomii zależność: dąży się i przywiązuje największą wartość do tych dóbr, które są rzadkie, których podaż jest ograniczona [Inglehart 1997: 33].

Systemy gospodarcze krajów Zachodu pozwalały osiągać na masową skalę szczybel dobrobytu, który nie miał precedensu w ludzkiej historii (wzrost realnych dochodów *per capita* i nieprzerwany, pokaźny wzrost gospodarczy w ciągu ponad trzech dekad). Z racji swej dostępności – w potocznych ocenach – na znaczeniu straciły dobra czysto materialne, zapewniające przetrwanie. Otwarta została przestrzeń osiągnięcia „wartości postmaterialistycznych”.

Powstawanie społeczeństwa przemysłowego charakteryzowało się zachowywaniem z przeszłości i tworzeniem struktur, a więc instytucji, wartości i norm umożliwiających maksymalizację wzrostu ekonomicznego. Istotnym czynnikiem strukturotwórczym była praca. To ona decydowała o zasobności materialnej jednostki i jej poczuciu własnej wartości. Wyznaczała repertuar obowiązujących potocznych kategorii poznawczych i oceniających niezbędnych dla życia zbiorowego. Działo się tak, gdyż „...miejsce pracy dawało najwięcej sposobności do nabywania umiejętności społecznych i «socjalizacji» jednostki. To właśnie tam wpajano jej cnoty posłuszeństwa i szacunku dla autorytetu, nawyki samodyscypliny i normy właściwego zachowania... Innymi słowy, miejsce pracy stanowiło najważniejszy grunt dla wdrażania postaw i ćwiczenia zachowań, stosownych do hierarchicznie zróżnicowanych norm kapitalistycznego społeczeństwa” [Bauman 1995: 88].

Wartości postmaterialistyczne oznaczają ruch w innym kierunku, a mianowicie dążenie do maksymalizacji poczucia „well-being” poprzez zmiany dokonujące się w stylach życia. Wymagało to i wymaga zakwestionowania bądź odrzucenia szeregu struktur właściwych społeczeństwu przemysłowemu powstałych w procesie modernizacji. Wymieńmy tutaj: przemiany rodziny i relacji między płciami, zmianę pozycji kobiet, sposoby pojmowania celów aktywności politycznej, formy aktywności zawodowej czy moc obowiązujących norm moralnych wspieranych autorytetami religijnymi. To stanowiło, i w większości krajów stanowi, podłoże

szeregu konfliktów, napięć i stanów dezorientacji pojawiających się we współczesności zarówno w życiu jednostek, zbiorowości, jak i w sferze instytucjonalnej, np. w legislacji. Warto w tym kontekście przytoczyć opinię Marcela Gaucheta, wskazującego, że w dekadzie 1965–75 we Francji zmieniono jedną trzecią kodeksu cywilnego, aby go dostosować do postępów procesu indywidualizacji, zwłaszcza w kontekście dezinstytucjonalizacji rodziny i przypisania jednostce i jej interesom dominującej pozycji [Gauchet 2002: 43]. W ten między innymi sposób usuwano przeszkody na drodze wiodącej ku orientacjom normatywnym, które waloryzowały podążanie w życiu za własnymi pragnieniami i kierowanie się ocenami i normami, których uzasadnienia poszukiwało się we własnych przekonaniach, wolnych od zewnętrznych wpływów. Tak więc w perspektywie prezentowanego modelu ewolucjonistycznego kultura, ku której zmierzają społeczeństwa, jeśli doświadczają trwającego przez długi czas rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego, jest kulturą coraz bardziej indywidualistyczną. Jednostka, jeśli jest niezależna bytowo od swojej rodziny pochodzenia, jeśli nie jest ograniczona w swych życiowych wyborach przez presję społeczną otoczenia, staje się bardziej autonomiczna w swoich postawach i wartościach. Kultura tworzona przez takie jednostki jest indywidualistyczna – sprzyja jednostkowej niezależności, a indywidualną wolność wyboru przedkłada nad podporządkowanie zewnętrznym normom grupowym [por. Zdziech 2010: 74].

MODEL RADYKALIZACJI NOWOCZESNOŚCI – RACJONALNOŚĆ, NIEPEWNOŚĆ I RYZYKO W BIOGRAFII JEDNOSTKI

Przejdźmy do drugiej z kolei perspektywy, której patronuje model *radikalizacji nowoczesności*. Podstawową czy wiodącą zasadą nowoczesności – o czym przekonywał Max Weber – jest racjonalność. Przyjrzyjmy się, jak właściwa nowoczesności tendencja do intensyfikacji i poszerzania zakresu racjonalności, jako czynnika organizującego struktury instytucjonalne i ludzkie działania, wpływa na sytuację jednostki we współczesności.

Rozpocznijmy od powszechnie dostrzegalnej obecności ekspertów i systemów eksperckich w życiu jednostek. Systemy eksperckie, celowo skonstruowane systemy wiedzy, w coraz to większym stopniu organizują znaczne obszary naszego otoczenia społecznego i materialnego, włączając w to nasze własne organizmy. Jako przykłady wystarczy wymienić: dążenia do zapobiegania chorobie niedokrwiennej serca, kształtowanie asertywności czy umiejętność sprawowania opieki nad niemowlęciem, która w ciągu kilku ostatnich dekad przeszła prawdziwą rewolucję i w bardzo poważnym stopniu została oddalona od wpływu lokalnych tradycji, a podporządkowana zasadom i regulacjom eksperckim.

Rosnąca obecność systemów eksperckich w codzienności prowadzi do co najmniej dwóch istotnych konsekwencji. Jedną z nich stanowi wyraźne osłabienie bądź nawet eliminacja więzi jednostki z lokalnymi kontekstami i włączenie jej w sferę zależności od odległych, niekiedy trudnych do lokalizacji determinant. Ta sytuacja stawia jednostkę wobec nowej sytuacji kształtowania poczucia zaufania i związanych z tym procedur.

Drugą z tych konsekwencji to rozwijające się poczucie „utraty kompetencji” (*deskilling*) przez ludzi. Poczucie to, dotyczące coraz to nowych obszarów potoczności: wychowywania dzieci, kształtowania własnych strategii zawodowych, życia seksualnego, sposobów odżywiania się, dbałości o własny organizm, kształtowania pożądanych cech osobowości itp., wywiera swoisty, alienujący wpływ na jednostkę, przyczyniając się do konieczności uporania się z poczuciem utraty kompetencji w wielu nawet osobistych decyzjach. Zapotrzebowanie na różnorodne porady, a także na coachów, mentorów i innych doradców jest tego wymownym przykładem.

Funkcje pełnione przez systemy eksperckie skłaniają do uważniejszego przyjrzenia się także roli nauki w procesie zmiany społecznej. Otóż nauka nie jest tylko podstawą dla interwencji ekspertów. Cytowany już A. Giddens mówi o tzw. refleksywności późnej nowoczesności [Giddens 2008: 26]. Najogólniej rzecz ujmując, zdaniem tego autora nauki społeczne, w tym socjologia, nie tylko realizują proces poznawania świata społecznego, ale także ten świat współtworzą. Współtworzą poprzez przenoszenie elementów dyskursu naukowego do świadomości jednostek, których działania i ich efekty mają badać. Jakże inaczej wyglądałyby współczesne małżeństwo i rodzina, gdyby nie zostały gruntownie „psychologizowane” i „socjologizowane”, gdybyśmy nie wiedzieli, np. że istnieją matki „nadopiekuńcze” czy „matki toksyczne” oraz dzieci obciążone syndromem ADHD, których ojcowie mogą być dotknięci „wypaleniem zawodowym” bądź przeżywać „kryzys wieku średniego”.

Radykalizacja nowoczesności przynosi jeszcze inną istotną zmianę w jednostkowej egzystencji. Z biografii jednostek stopniowej eliminacji ulegają koncepcje *Losu* i *Przeznaczenia*. W społeczeństwach przednowoczesnych świat postrzegany był jako układ posiadający wewnętrzną logikę i ład, wiążący życie jednostki z prawidłowościami kosmicznymi. W nowoczesności uważa się, że świat to wir zdarzeń, w którym jedynymi porządkującymi go czynnikami są prawa natury oraz ludzie. A z tymi czynnikami związane jest myślenie kategoriami *Szans* i *Ryzyka*. Tak więc pojęcie ryzyka staje się kluczową koncepcją w sytuacji otwartej i problematycznej przyszłości, przed którą stoi jednostka. Przyszłość

jako sekwencja zdarzeń i stanów opisana w kategoriach szansy i ryzyka ulega transformacji w rodzaj nowego terytorium, które nadaje się do „skolonizowania”.

Dąży się zatem do „kolonizacji” tej przyszłości, do jej „zdobycia”, np. podejmując działania zabezpieczające projektowane rezultaty na drodze ubezpieczenia (np. finansowego), stosując kalkulację ryzyka, czyli szacując szanse pojawienia się różnego rodzaju zdarzeń. Dotyczy to także struktur organizacyjnych. Przykładem mogą być rynki giełdowe, które czynnie wykorzystują ryzyko do „wytwarzania przyszłości”, która jest następnie na różne sposoby „kolonizowana”.

Jak widzimy, w radykalizującej się nowoczesności „Myślenie w kategoriach ryzyka okazuje się raczej nieuniknione. Większość ludzi ma także świadomość ryzyka, jakie wiąże się z odrzuceniem takiego myślenia, nawet jeżeli woli je zlekceważyć. W naładowanych refleksyjnością warunkach rozwiniętej nowoczesności życie na «automatycznym pilocie» staje się coraz trudniejsze i coraz trudniej ochronić określony styl życia, choćby był silnie obwarowany, przed uogólnioną atmosferą ryzyka” [Giddens 2001: 173].

MODEL SOCJOLOGICZNEJ ESCHATOLOGII – JEDNOSTKA A UPADAJĄCE STRUKTURY

Przejdźmy na koniec do implikacji modelu analiz zmiany społecznej, który nazwaliśmy modelem *socjologicznej eschatologii*. Wymienieni wcześniej autorzy – wiązani z tą perspektywą – dość zgodnie wyrażają przekonanie, że już prawie nic nie będzie takie jak kiedyś, a najgłębsze zmiany jakościowe są prawdopodobnie jeszcze przed nami. Natomiast to, czego doświadczył świat w latach 90. i na przełomie wieków można uznać zaaledwie za wstęp do czekających nas w kilku kolejnych dekadach XXI wieku dalszych przełomów o charakterze jakościowym, które zasadniczo odmienią dzisiejszy horyzont wyobraźni. Argumenty przemawiające za taką perspektywą dadzą się sprowadzić do dwóch zasadniczych tez. Pierwsza z nich skłania do wiązania końca epoki z następstwami rewolucji technologicznej i globalizacji. Natomiast druga przyczyn tego końca dopatruje się w nierozwiązywalnych problemach współczesnego kapitalizmu.

Jeżeli przyjmiemy, że najistotniejszą właściwością definicyjną kapitalizmu jest priorytet nieustannej akumulacji kapitału, dostrzec musimy serię procesów, które podważają podstawowe struktury gospodarki kapitalistycznej i tworzą sytuację wymuszającą wstąpienie w czyściec, a zdaniem niektórych nawet „piekło” tzw. „międzyepoki” [Wnuk-Lipiński 2003]. Wskazuje się w związku z tym na deruralizację wielu społeczeństw, a co się z tym wiąże – na znaczące ograniczenie, bądź nawet wyczerpanie, zasobów taniej siły roboczej. Dostrzega się znaczące

ograniczenie eksternalizacji kosztów wytwarzania skutkujące podniesieniem kosztów produkcji. Zwraca się także uwagę na konsekwencje demokratyzacji i wychodzenia naprzeciw obecnym oczekiwaniom znacznej części współczesnych społeczeństw co do wydatków w sferze publicznej (edukacja, zdrowie etc.). Krótko mówiąc, wszyscy chcą, aby państwa wydawały więcej, żądając równocześnie niższych podatków, co przekłada się na problem znany jako „kryzys finansów państwa” [Attali 2010].

Czym charakteryzują się zmiany statusu i społecznych losów jednostki rozpatrywane z tej perspektywy? Liczne nowe, przełomowe technologie i będące ich ucieleśnieniem tzw. społeczeństwo sieciowe przyczyniły się łącznie do postępów globalizacji. W jej wyniku zarówno jednostki, jak i zbiorowości żyją w poczuciu swoistego rozdwojenia. Z jednej strony istnieje coraz mniej znacząca lokalność, której znaczenie ogranicza sieć rozumiana jako globalna przestrzeń, marginalizująca to, co lokalne i narzucająca trudne do akceptacji powiązania przyczynowo-skutkowe w świecie ludzkim. Tak więc przetrwanie kopalni węgla na polskim Śląsku zależy nie tylko od wydajności pracowników, ale także od technologii eksploatacji złóż węgla w Australii i portfela zamówień chińskich stoczni oraz cen rosyjskiego gazu.

Nie sposób nie wspomnieć w tym kontekście o redukcji czy postępującej marginalizacji wpływu państwa narodowego. Jest ona widowym i głęboko odczuwanym przez wielu ludzi faktem unieważniania tego, co realne i lokalne na rzecz tego, co wirtualne dalekie i globalne. Dla zwykłych ludzi największym i najbardziej bezpośrednim skutkiem znaczącego słabnięcia państwa narodowego jest lęk – lęk o środki do życia, o osobiste bezpieczeństwo, o przyszłość swoją i swoich dzieci. Słabnąca rola państwa otwiera bowiem kapitałowi szansę uwolnienia rynku. Uwolnienia nie tylko od państwa, ale i od wszystkich instytucji i organizacji chroniących kompromis społeczny na poziomie państwa. Jak długo nie powstaną jakieś nowe mechanizmy (być może na poziomie ponadpaństwowym), wymuszające kompromis, tak długo będzie groził poważny konflikt desperowanych, a w części osamotnionych pracobiorców i posiadających przewagę globalnych pracodawców. Konflikt ten w postaci utajonej będzie deformował reguły gry politycznej i instytucje wyborów i referendum [Wallerstein 2004].

Kolejna kwestia podkreślana przez rzeczników „perspektywy eschatologicznej” to ogromne transformacje w obszarach struktury społecznej i ładu instytucjonalnego. Struktura klasowo-warstwowa oparta na osi równowagi stosunków między pracodawcami i pracobiorcami przechodzi do historii. Komputeryzacja, miniaturyzacja i automatyzacja sprawiły, że pracodawcy przestali być w takim stopniu jak dotąd zależni od pracobiorców. Równowaga tych relacji zakorze-

niona w ładzie społecznym opartym na zasadach demokratyczno-liberalnych oraz logice państwa dobrobytu jest już poważnie zaburzona. Gdy mówimy, że pozycja pracobiorców słabnie, to musimy pamiętać, iż proces ten dotyczy także ogromnej części tzw. klasy średniej. Jest to niebezpieczne, gdyż uważa się ją często za czynnik stabilizujący demokrację.

Przemiany form pracy i związanych z nią struktur oraz ciągła „wędrówka czynników produkcji” po całym globie to nieuchronne, wymuszone zmiany stylu i poziomu życia, a także mniej lub bardziej trwała deklasacja niemałych segmentów struktury społecznej. Prowadzi to do braku akceptacji dla wielu zjawisk współczesności, w tym zwłaszcza dla procesu globalizacji i jego przejawów. Towarzyszą temu nierzadko skłonności do odrzucania wielu wartości ładu demokratyczno-liberalnego i sympatyzowania z różnymi współczesnymi odmianami ekstremizmów.

Załamywanie się starych struktur społecznych prowadzi do mniej lub bardziej trwałej postaci życia zbiorowego, której nadać można miano masy społecznej. Liczne populacje i zbiorowości nie posiadają współcześnie cech społeczeństwa lub posiadają je w stopniu osłabionym. Do tych ginących cech zaliczyć można trwalsze więzi, uzasadnione i realne interesy, wartości, gotowość do podlegania mechanizmom kontroli społecznej itp. Oznacza to słabnięcie więzi i norm oraz następstwa w postaci wzrostu natężenia występowania zjawisk dezorganizacji społecznej. Tę stronę procesu współczesnej zmiany społecznej dobrze dokumentuje praca Fukuyamy *Wielki wstrząs* [Fukuyama 2000].

Mamy wreszcie do czynienia – jak wskazuje Wallerstein – z upadkiem Starej Lewicy i ten upadek nie jest sukcesem kapitalizmu, ale poważnym dla niego zagrożeniem. Tradycyjna Lewica uzasadniała – a było to istotne dla kształtowania indywidualnych biografii – wiarę w przyszłość, potrzebę cierpliwości i swoisty optymizm. Z tego płynęła zdolność do kanalizowania tendencji rewindykacyjnych i wiara w zdolne do reform państwo. Natura nie znosi próżni; dostrzegamy sygnały, iż zejście ze sceny tradycyjnej lewicy otwiera drogę dla różnych niekonwencjonalnych postaci aktywności politycznej w tym tzw. nowych ruchów społecznych o trudnych do przewidzenia celach i sposobach działania [Wallerstein 2004: 166].

KONKLUZJE

Zatem, jakie główne tendencje kształtujące status jednostki i ogólne ramy jej egzystencji dostrzegamy w procesach zmian społecznych we współczesności?

Wskazać należy najpierw na wydatne poszerzenie obszaru swobodnego kształtowania przez jednostkę zarówno sposobu życia, jak i wartości i przekonań

światopoglądowych. Proces ten, pokrywający się w znacznej mierze z rosnącym indywidualizmem, dokumentują m.in. liczne prace badaczy uczestniczących we wspomnianym już projekcie *World Values Survey*. Studia te wskazują, że trwały wzrost gospodarczy tworzy warunki do przejścia od wartości nakazujących samodyscyplinę, ograniczenie dążeń hedonistycznych i konformizm wobec norm własnej zbiorowości do pluralizmu orientacji normatywnych, ukształtowania się postawy permissywności wobec odstępstw od regulacji społecznych i otwartości na nowe zrywające z tradycją idee w wielu dziedzinach życia.

Po wtóre, podkreślić należy utratę znaczenia lokalności w doświadczaniu świata przez ludzi. Przez długie stulecia to konkretne miejsce, a więc lokalne „tu i teraz” określało jednostki. Współczesność to epoka abstrakcyjnej, rozległej „przestrzeni”, po raz pierwszy w historii z nielokalnym adresem jednostki w postaci adresu mailowego. To marginalizacja lokalnych wpływów, oddziaływań i autorytetów. To wymuszone wejście w nieprzewidywalny świat nieznanymi determinacjami i płynące stąd wielorakie konsekwencje, głównie w postaci poczucia utraty kompetencji w odniesieniu do wielu osobistych decyzji oraz nieodwołalna konieczność myślenia w kategoriach szans i ryzyka o własnej biografii i przyszłości jako „terenie do skolonizowania”.

I trzecia, rozległa grupa tendencji wynikająca z załamywania się starych struktur tworzących ramy uczestnictwa jednostek w życiu społecznym, gospodarce i polityce. Wskazać należy najpierw na konsekwencje zarówno różnorodności, jak i przejściowości czy tymczasowości wzorów kulturowych w wielu dziedzinach życia. Sprzyja to słabnięciu kontroli nad jednostką w obrębie organizacji i zbiorowości sprawujących dotąd władzę nad swymi uczestnikami. Mówiąc metaforycznie, dawniej społeczeństwo, czyli zbiór kulturowych nakazów i standardów, istniało *w jednostce*. Dzisiaj społeczeństwo istnieje *poza jednostką*. Znaczy to tyle, że jest zbiorem różnorodnych, niespójnych wzorów i norm pozostających do wyboru jednostki. Ten kierunek zmian potwierdza nieokiełznany przyrost norm prawnych – coś musi jednak zapewnić regulacje i przewidywalność ludzkich zachowań. Problem pozostawiania społeczeństwa *poza jednostką* posiada swój nader kłopotliwy aspekt także w postaci słabnącego państwa narodowego. Jego wyraźnie malejące znaczenie otwiera kapitałowi możliwość dalszego uwolnienia rynku, to znaczy uwolnienia go od instytucji i organizacji, które ochraniały jednostki i kompromis społeczny na poziomie państwa. Bardzo prawdopodobne są w związku z tym niekorzystne modyfikacje struktury społecznej – o których wspominaliśmy wcześniej – a także narastanie konfliktów, które będą deformowały reguły funkcjonowania demokracji liberalnych i partycypacji obywateli

w polityce. Warto w związku z tym zauważyć, że J.P. Morgan sformułował już kilkanaście lat temu tezę, iż demokracja to ustrój słuszny, ale niekoniecznie najbardziej efektywny [Robbins 2006: 503].

BIBLIOGRAFIA

- Attali Jacques.** 2010. *Zachód 10 lat przed totalnym bankructwem?* Warszawa: Wydawnictwo Studio Emka.
- Bauman Zygmunt.** 1995. *Wolność.* Kraków: Znak.
- Castells Manuel.** 2009. *Koniec tysiąclecia.* Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Fukuyama Francis.** 2000. *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego.* Warszawa: Politeja.
- Fukuyama Francis.** 1996. *Koniec historii.* Poznań: Zysk i S-ka.
- Fukuyama Francis.** 2004. *Koniec człowieka.* Kraków: Znak.
- Gauchet Marcel.** 2002. „Nowy wiek osobowości”. *Res Publica Nowa* 12.
- Giddens Anthony.** 2008. *Konsekwencje nowoczesności.* Kraków: Eidos.
- Inglehart Ronald.** 1977. *The silent revolution: Changing values and political styles.* Princeton: Princeton University Press.
- Inglehart Ronald.** 1990. *Culture shift in advanced industrial society,* Princeton: Princeton University Press.
- Inglehart Ronald.** 1997. *Modernization and postmodernization.* Princeton: Princeton University Press.
- Inglehart Ronald.** (ed.). 2003. *Human values and social change. Findings from the values surveys.* Leiden–Boston: Brill.
- Kaufmann Jean-Claude.** 2004. *Ego. Socjologia jednostki.* Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Rifkin Jeremy.** 2001. *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie I początek ery postrykowej.* Wrocław: Wyd. Dolnośląskie.
- Robbins Richard H.** 2006. *Globalne problemy a kultura kapitalizmu.* Poznań: Pro Publico.
- Schumpeter Joseph A.** 1995. *Kapitalizm socjalizm demokracja.* Warszawa: PWN.
- Sztompka Piotr.** 2002. *Socjologia. Analiza społeczeństwa.* Kraków: Znak.
- Sztompka Piotr.** 2005. *Socjologia zmian społecznych.* Kraków: Znak.
- Wallerstein Immanuel.** 2004. *Koniec świata jaki znamy.* Warszawa: Scholar.
- Wnuk-Lipiński Edmund.** 2004. *Świat międzyepoki.* Kraków: Znak.
- Zdziech Paweł J.** 2010. *Ronalda Ingleharta teoria rozwoju ludzkiego.* Kraków: Nomos.

Zbigniew Boksański

SOCIAL CHANGE AND THE INDIVIDUAL IN CONTEMPORARY SOCIETY

Abstract

For many reasons social change constitutes one of the most important, but also internally differentiated, fields of research in modern sociology. It is assumed that this broad field of research is composed of three areas of investigations. The first concerns the structural determinants of social

change. The second is focused on the mechanisms of change. And the third deals with the results or effects of social change. The analysis presented in this article concentrates upon the effects of social change as significant factors that, during the recent decades, have influenced the status and the existential parameters of life of an individual during. In the face of the theoretical and methodological differentiation of studies in the domain of the effects of social change, the analysis takes into consideration the findings from three main research perspectives. The first, exemplified by the studies of R. Inglehart and the World Values Survey team, points out the substantial change of the value systems of younger generations. The second perspective, developed mainly by A. Giddens and U. Beck, explores the consequences of the processes of “radicalization of modernity”. At the centre of the third perspective is the thesis that the western societies have entered the period of profound and rapid economic and social transformations. These transformations – it is supposed – will lead in the near future to “the end of the world as we know it” as expressed by I. Wallerstein in the title of his book.

Keywords: social change, postmodernization, individualism, radicalization of modernity, risk society, globalization, contemporary capitalism